– Wiktorku, chodź, pokażę ci na obrazku niedźwiedzia! – zawołała Zuzia do braciszka, który zajęty był układaniem ulubionych puzzli. – Gdzie ten niedźwiedź? – zapytał Wiktorek, podchodząc do stolika, przy którym Zuzia z wypiekami na twarzy oglądała ilustracje w książce. – Spójrz tutaj, to jest niedźwiedź Teodor, który mieszka w lesie wysoko w górach – odpowiedziała Zuzia i wskazała ilustrację w książce. – Ale ładny misiu! – zachwycił się Wiktorek. – Ten misiu jest bardzo duży, bo może osiągać wzrost rzędu dwóch metrów, kiedy staje na tylnych łapach, a jego waga dochodzi do kilkuset kilogramów, zwłaszcza jesienią, kiedy niedźwiedź przygotowuje się do zimowego snu – wtrącił się do rozmowy tatuś. – Czyli niedźwiedź jest większy od ciebie, tatusiu? – zapytała Zuzia. – Oczywiście, córeczko – jest wyższy, szerszy i znacznie cięższy. Ale nie musicie się obawiać, bo niedźwiedzie prawie nigdy nie atakują pierwsze ludzi, chyba że czują się zagrożone albo ktoś je rozdrażnia. Poza tym tam, gdzie my jeździmy w góry, niedźwiedzie nie występują – wytłumaczył tatuś. – A czy takiemu dużemu misiowi wystarczy miodek do jedzenia? – zapytał Wiktorek, który bardzo lubił słuchać bajek o Kubusiu Puchatku. – Nie, Wiktorku! Niedźwiedź Teodor zjada również grzyby, borówki, poziomki, jagody, cebulki i korzenie oraz bardzo lubi ryby – powiedziała Zuzia. – Oprócz ryb, niedźwiedzie zjadają również inne małe zwierzęta, larwy, robaki, a nawet bydło – wtrącił tatuś. – Zwłaszcza wtedy, kiedy muszą przed zimą zaspokoić swój ogromny apetyt. Późną jesienią w lesie, w górach coraz trudniej znaleźć grzyby czy borówki. – A gdzie Teodor śpi przez całą zimę? – zapytał Wiktorek, którego bardzo zainteresowała rozmowa i zupełnie zapomniał o układanych wcześniej puzzlach. – Niedźwiedź Teodor śpi w gawrze – odpowiedziała tonem znawcy Zuzia. – Tak, masz rację, córeczko – potwierdził tatuś. – Niedźwiedzie często przygotowują sobie legowisko w plątaninie zwalonych drzew, usuwają pazurami twarde kamienie i wyściełają podłoże liśćmi, mchem i gałązkami. Tak przygotowaną gawrę niedźwiedź wykorzystuje przez kilka kolejnych lat i tylko co roku udoskonala i ewentualnie poszerza swoje legowisko. Muszę wam jeszcze powiedzieć ciekawostkę o niedźwiedziach. Otóż są one doskonałymi biegaczami, mimo swojej wielkości i ciężaru ciała. W czasie biegu Teodor potrafi rozwinąć prędkość ponad 40 km/h, czyli biegnie tak szybko, jak jeżdżą samochody. – Popatrzcie, a na tym obrazku są małe niedźwiadki – powiedziała Zuzia, wskazując kolejną ilustrację w książce. – Trzy misie. Ciekawe, jak mają na imię? – zastanawiał się Wiktorek. – Może wymyślimy im imiona – zaproponował tatuś. – Świetny pomysł! – ucieszyła się Zuzia. – To jest Ala – powiedziała, wskazując najmniejszego niedźwiadka. – A to jest Artuś – nazwał wybranego przez siebie misia Wiktorek. – W takim razie ten będzie miał na imię Alfred – powiedział ze śmiechem tatuś, poskazując największego niedźwiadka. – Ale niedźwiedzie są samotnikami, czyli nie żyją w grupach tak jak na przykład sarenki – dodał tatuś. – Samiec spotyka się z samicą tylko w okresie godowym, a później samica rodzi małe niedźwiadki, które na początku nie mają futerka i są zupełnie ślepe i to ona się nimi zajmuje. – Wiktorku, a może zbudujemy gawry dla Ali, Artusia i Alfreda, co ty na to? – zaproponowała Zuzia. – Super pomysł! – pochwalił Wiktorek. – Pomożesz nam, tatusiu? – Oczywiście! Chodźcie, zabierajmy się do pracy! – powiedział tatuś. ν